

# Hds, KIEDY PRZYJDĄ LEPSZE DNI (ft. Żaba, Kafar)

Ulico moja  
Nie jadę ci w moich zwrotach  
To ty mi pokazałaś jak żyć na tych blokach  
Niejedne dobry chłopak  
Nie jedna kreatura  
Niejedna brać fałszywa  
I dobra maniura

A uczucia moje może kiedyś je rozpali  
kobieta mego życia  
co czeka gdzieś w oddali  
na sadowej sali  
nie wąż się już moje głosy]  
ryzyko zawodowe  
czarcie sumienia głosy

prosty rachunek  
nastukany skunem sunę  
noszę złote płuco  
wkładam w nie kolejną stowę

idę przez dzielnice  
tam gdzie wszystkie tajemnice  
tu już nie płaczą zapomniali znieczulicę  
moi rodzice dumni z tego co robię  
mam legalna pracę  
cieńsza płacę  
dopisuje zdrowie  
mam pasję co daje siłę  
czuje że żyje  
nie wyzbyłem się uczuć  
moje serce dalej bije

mam chęć do tworzenia  
każdy z nas ma swa zajawkę  
pokazałeś mi tą drogę,  
dzisiaj zanurzam się w słuchawkach  
początki są trudne  
ale morze iść do przodu  
ty u mego boku podtrzymując mnie na duchu  
jeszcze przyjdzie taki dzień  
ze odwdzięczę się za wszystko  
jeszcze przyjdzie taka chwila  
ze rozliczę się za to co wyszło  
za każdą cierpliwość  
każde dobre słów  
dzięki tobie Nizioł  
Podziękuję też Dixonom  
Kiedyś przyjdą lepsze dni  
Rozpedzimy czarne chmury  
Choć nie zawsze było lekko mamy się siebie  
Wiem to był strach  
Był płacz  
Od nienawiści po miłość  
Bóg stanął nad nami  
I połączył w jedność  
Kiedyś przyjdą lepsze dni  
Ze płacz dziecka mnie obudzi  
Już nie balet, awantury melanz który dzioeń – sam nie wiem który  
Może dzięki tobie stałem się lepszym człowiekiem  
Dzięki tobie stałem się lepszy człowiekiem  
Bez wątpienia z tego miejsca podziękuję mej kobiecie